



Horyzonty Polityki  
2026, Vol. 17, N° 60



**BOGUMIŁ STRĄCZEK**

<https://orcid.org/0000-0002-6386-2332>  
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie  
[bogumil.straczek@ignatianum.edu.pl](mailto:bogumil.straczek@ignatianum.edu.pl)  
<https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.06>

## Machiavelli i pokój republikański w renesansowych Włoszech

### *Streszczenie*

**CEL NAUKOWY:** Analiza teorii demokratycznego pokoju (TDP) przez pryzmat pism Niccolò Machiavellego oraz historycznych realiów renesansowych republik włoskich.

**PROBLEM I METODY BADAWCZE:** Wyjaśnienie, dlaczego mimo wspólnego języka wartości i podobieństw instytucjonalnych między republikami włoskimi dochodziło do silnej rywalizacji i konfliktów zbrojnych. Zastosowano metodę analizy historyczno-literackiej pism Machiavellego, konfrontując jego myśl z postulatami renesansowego humanizmu obywatelskiego oraz współczesnymi badaniami ilościowymi.

**PROCES WYWODU:** Na proces wywodu składają się: 1) przegląd literatury dotyczącej pokoju republikańskiego w renesansowej Italii; 2) analiza tekstów Machiavellego pod kątem unikalnej jakości relacji między włoskimi republikami miejskimi; 3) opis mechanizmów wyjaśniających, dlaczego trwały pokój republikański nie zaistniał we Włoszech; 4) ocena filozofii politycznej Machiavellego jako aktualnego narzędzia do identyfikacji czynników zagrażających współczesnemu pokojowi demokratycznemu.

**WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ:** Głównymi motywami konfliktów między republikami były: wewnętrzna dynamika społeczno-instytucjonalna, konieczność przekierowania wewnętrznych konfliktów na politykę zagraniczną, imperialistyczne ambicje republik oraz ich dążenie do potęgi i bogactwa,

Sugerowane cytowanie: Strączek, B. (2026). Machiavelli i pokój republikański w renesansowych Włoszech. *Horyzonty Polityki*, 17(60), 105–132. <https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.06>.

co czyniło wolne miasta najbardziej niebezpiecznymi rywalami w systemie międzynarodowym.

---

---

**WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE:** Wspólnota instytucjonalna nie wystarcza do eliminacji wojen; pokój współczesnych demokracji wynika z dodatkowych czynników nowoczesności, których Machiavelli nie mógł przewidzieć. Filozofia Machiavellego pozwala na krytyczne spojrzenie na współczesną politykę międzynarodową i identyfikację mechanizmów mogących podważać stabilność demokratycznego pokoju.

---

---

**SŁOWA KLUCZOWE:**

kultura polityczna, Niccolò Machiavelli, pokój republikański, renesansowe Włochy, teoria demokratycznego pokoju

*Abstract*

**MACHIAVELLI AND REPUBLICAN PEACE  
IN RENAISSANCE ITALY**

**RESEARCH OBJECTIVE:** To analyze the Democratic Peace Theory (DPT) in its historical context, with a particular focus on the Italian Renaissance republics and the political thought of Niccolò Machiavelli.

---

---

**RESEARCH PROBLEM AND METHODS:** The study seeks to explain why, despite a shared political culture and institutional similarities, the Italian republics engaged in intense rivalry and frequent armed conflicts. It employs a historical and textual analysis of Niccolò Machiavelli's writings, confronting his political thought with the ideals of Renaissance civic humanism and contemporary quantitative research on the Democratic Peace Theory.

---

---

**PROCESS OF ARGUMENTATION:** The process of argumentation consists of the following: 1) a review of the literature on republican peace in Renaissance Italy; 2) an analysis of Machiavelli's writings with regard to the distinctive character of relations among the Italian city republics; 3) an examination of the mechanisms explaining why lasting republican peace failed to emerge in Renaissance Italy; 4) an assessment of Machiavelli's political philosophy as a relevant analytical framework for identifying factors that may threaten contemporary democratic peace.

---

---

**RESEARCH RESULTS:** The principal drivers of conflict among the Italian republics were their internal social and institutional dynamics, the need to redirect domestic tensions into foreign policy, imperial ambitions, and the pursuit of power and wealth. These factors made free city republics some of the most dangerous rivals within the international system.

---

---

**CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:**

Institutional similarity alone is insufficient to prevent war. The peaceful relations among contemporary democracies depend on additional features of modernity that Machiavelli could not have anticipated. Nevertheless, Machiavelli's political philosophy provides a valuable critical perspective for understanding contemporary international politics and identifying mechanisms that may undermine the stability of democratic peace.

---

**SŁOWA KLUCZOWE:**

political culture, Niccolò Machiavelli, republican peace,  
Renaissance Italy, Democratic Peace Theory

**WSTĘP**

Teoria demokratycznego pokoju (TDP) jest jednym z najważniejszych osiągnięć współczesnych nauk politycznych. Jej podstawowe założenie głosi, że państwa demokratyczne rzadko, jeśli w ogóle, prowadzą między sobą wojny. Twierdzenie to znajduje szerokie potwierdzenie w badaniach empirycznych, które wskazują na istnienie trwałej strefy pokoju obejmującej demokracje od co najmniej dwóch stuleci (Hegre, 2001; Maoz & Russett, 1993; Oneal & Russett, 1997; Rousseau i in., 1996). Coraz częściej jednak podejmuje się próby testowania TDP w odniesieniu do wcześniejszych okresów historycznych (Adamson & Koyama, 2017; Adamson & Fitzsimmons, 2025; Robinson, 2001; 2006; Russett, 2006; Sobek, 2003; 2005; Weart, 1998; 2001). Badania w tym zakresie wydają się uzasadnione, ponieważ epoki przednowoczesne dostarczają licznych przykładów ustrojów (proto)demokratycznych i republikańskich, które choć w wielu aspektach odmienne, wykazują też istotne podobieństwa do współczesnych demokracji.

Szczególnie interesującym przypadkiem są włoskie republiki epoki renesansu (XIII–XVI wiek). Po pierwsze, funkcjonowały one w warunkach intensywnej rywalizacji międzypaństwowej, co wpływało na specyficzne relacje między nimi, zwłaszcza w okresie ekspansji scentralizowanych monarchii terytorialnych. Po drugie, pomimo iż w większości ich ustroje były bliższe republikom oligarchicznym niż demokracjom *sensu stricto*, to jednak, podobnie jak współczesne demokracje, rozwijały one instytucje partycypacji politycznej, rządów prawa, a także ideały szacunku dla wolności i równości

obywateli – a to właśnie te cechy ustroju najczęściej są brane pod uwagę w badaniach nad demokratycznym pokojem. W związku z powyższym pytanie, czy w epoce renesansu istniały załączki „demokratycznego pokoju”, można sensownie przeformułować jako problem „republikańskiego pokoju”, tym bardziej że w większości współczesnych badań oba pojęcia w praktyce pokrywają się ze sobą (Bogaards, 2010; Schultz, 1999).

Choć w literaturze przedmiotu pojawiają się argumenty wspierające hipotezę diadycznego pacyfizmu renesansowych republik (Sobek, 2003), to jednak najnowsze badania ilościowe, jak również tradycyjne analizy literackie pozwalają równie zasadnie wysunąć wnioszek odmienny. Zjawisko pokoju republikańskiego nie miało swojego odpowiednika w epoce renesansu nawet wśród blisko współpracujących ze sobą republik włoskich.

Celem niniejszego artykułu jest wyjaśnienie, dlaczego mimo wspólnego języka wartości i podobieństw instytucjonalnych między republikami włoskimi dochodziło do silnej rywalizacji i konfliktów zbrojnych. Jak się okazuje, szczególnie pouczająca pod tym względem może być lektura pism Niccolò Machiavellego. Jako wieloletni Sekretarz Drugiej Kancelarii Republiki Florenckiej, doświadczony dyplomata uczestniczący w misjach do najważniejszych dworów Europy, a przede wszystkim jako wnikliwy obserwator sceny politycznej Machiavelli poddał głębokiemu namysłowi kwestie dotyczące stosunków międzynarodowych, w tym także wpływu krajowych instytucji na gotowość państw do wszczynania wojen oraz zawierania trwałych sojuszy (Cesa, 2014; Hörnqvist, 2004; Regent, 2011; Vavouras, 2023).

Odnosząc teorię republikańskiego pokoju do tekstów florenckiego myśliciela, można dojść do wniosku, iż z jednej strony zauważa on w republikach unikalne predyspozycje do tworzenia trwałych i wiarygodnych sojuszy, wynikające z ich instytucjonalnej stabilności, powolności procesów decyzyjnych oraz zdolności do budowania federacyjnych więzi opartych na wartościach republikańskich i równoprawnym partnerstwie, z drugiej jednak definiuje on wolną republikę jako drapieżną i ekspansywną maszynę wojenną, która kierowana nienasyconymi namiętnościami obywateli oraz egzystencjalną koniecznością przetrwania w systemie międzynarodowym, staje się dla sąsiednich państw (w tym także innych republik) najbardziej

niebezpiecznym rywalem. Nawet jeśli w pismach Machiavellego odzieli się szereg normatywnych założeń, będących elementami budowania jego politycznej agendy od historycznej narracji, trudno będzie znaleźć dowody na poparcie hipotezy o istnieniu republikańskiego pokoju.

## PROBLEM POKOJU REPUBLIKAŃSKIEGO W BADANIACH NAD RENESANSOWYMI WŁOCHAMI

Choć TDP rozwijała się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku, to jednak idea, że demokracje (względnie republiki) mają niższą skłonność do inicjowania wojen niż inne typy reżimów, ma długą historię (Hayes, 2012). Już bowiem za sprawą oświeceniowej myśli liberalnej koncepcja ta zyskała na znaczeniu (Doyle, 1986). W słynnym traktacie *Ku wieczystemu pokojowi* (2012) Immanuel Kant argumentował, że w republikach, gdzie to przede wszystkim obywatele płacą za wojny własną krwią i pieniędzmi, rządzący będą znacznie bardziej powściągliwi w wywoływaniu konfliktów niż władcy absolutni, którzy osobiście podobnych kosztów nie ponoszą. Fundamentem pokoju między republikami jest fakt, iż ich systemy polityczne opierają się na uniwersalnych wartościach wolności i równości, a ich nadrzędnym celem jest ochrona autonomii własnych obywateli. Z natury więc ustroje te – z racji „swego pochodzenia z czystego źródła pojęcia prawa” (Kant, 2012, s. 349) – oparte są na niestosowaniu przemocy, zaś praktykę tę rozszerzają na stosunki z innymi krajami. Uzupełnieniem kantowskiego modelu pacyfikacji jest postulat powołania „federalizmu wolnych państw” (swoistej Ligi Narodów), wspólnoty opartej na zasadzie gościnności i wymianie handlowej. Wedle Kanta to właśnie te trzy filary – rządy obywateli (I filar), prawo międzynarodowe (II filar) i wolny handel (III filar) – tworzą systemowe ramy dla zaistnienia trwałego pokoju międzypaństwowego.

Chociaż sam Kant preferował termin „republikanizm” – obawiał się bowiem, że ówczesna demokracja może przekształcić się w tyranie motłochu – to jednak jego intuicje położyły podwaliny pod współczesne badania nad kwestią demokratycznego pokoju. Jak zauważył

Russet (2006), królewiecki filozof „opisał zjawiska, które niedawno pojawiły się w niektórych częściach świata, zwłaszcza w większości krajów Europy” (s. 254). Obecnie teza, że demokracje nie tylko nie walczą ze sobą, ale nawet nie mają takiego zamiaru, urosła do rangi „empirycznego prawa w naukach o stosunkach międzynarodowych” (Levy, 1988, s. 662).

Jednocześnie w toku debaty nad TDP powstało pytanie, czy zaobserwowany w ostatnich dwóch stuleciach wzorzec można odnieść do epok przednowoczesnych. Uczeni tacy jak Weart (1998) przekonwali, że badania w tym zakresie, poza ich oczywistym teoretycznym znaczeniem, mogłyby również przynieść doniosłe praktyczne korzyści. Jeśli bowiem pokój między demokracjami jest trwałą regularnością historyczną, to zrozumienie jego mechanizmów w różnych epokach może dostarczyć skutecznego wzorca do zapobiegania konfliktom zbrojnym w przyszłości.

Rozszerzenie empirycznego zakresu badań na demokracje starożytnej Grecji czy republiki renesansowych Włoch było w tym kontekście wyborem naturalnym. Testowanie uniwersalności teorii poza ramami czasowymi XIX–XXI wieku pozwalało ocenić, czy same instytucje (I filar) wystarczają do utrzymania pokoju, czy też ich pacyfikacyjna skuteczność uzależniona jest nie tylko od dwóch pozostałych filarów kantowskiego pokoju, ale także od innych warunków, np. nowoczesnej biurokracji, specyficznego kontekstu kulturowego lub technologicznego, uwarunkowań strategicznych, a nawet odstraszenia nuklearnego (Gat, 2005). Epoki przednowoczesne, w których czynniki te są nieobecne, mogą służyć jako adekwatne „laboratorium” do oceny wpływu „czystego” ustroju na prawdopodobieństwo wojny.

Istnieją jednak pewne wątpliwości dotyczące stosowalności TDP do epok przednowoczesnych. Po pierwsze, niektórzy podnosili argument, że pokój demokratyczny dotyczy wyłącznie stosunków między nowoczesnymi państwami narodowymi (Small & Singer, 1982). Ember, Ember i Russett (1992) na podstawie badań międzykulturowych społeczeństw przedindustrialnych udowodnili jednak, że z równym powodzeniem TDP można stosować do protodemokratycznych jednostek politycznych opartych na szerokiej partycypacji, w tym także do greckich *polis* i republik miejskich. Zanim w Europie rozwinęły się w pełni ukształtowane państwa narodowe, to właśnie

państwa-miasta tworzyły system międzynarodowy i nie ma powodu, aby ich przypadki uznawać za mniej znaczące, ponieważ podobnie jak nowoczesne państwa funkcjonowały one w kontekście systemowej anarchii, co wymuszało na nich wypracowanie analogicznych mechanizmów rozwiązywania sporów.

Inny zarzut dotyczył faktu, iż w przeciwieństwie do współczesnych demokracji, które opierają się na powszechnym prawie wyborczym, w starożytnych Atenach, wedle różnych szacunków, obywatele stanowili zaledwie 10%–20% dorosłej populacji, zaś w republikach włoskich od 5% w Wenecji do 10% we Florencji, przy czym wyraźną większość stanowili bogaci kupcy i arystokraci. Zarzuty te są jednak odpierane przez ich adresatów, którzy odpowiadają, iż specyficzne cechy społeczne epoki – jak niewolnictwo, cenzusy majątkowe czy brak praw politycznych dla kobiet – były produktem ówczesnej cywilizacji. Podobne ograniczenia praw wyborczych występowały także w uznanych demokracjach XIX i XX wieku. Wykluczenie tych przypadków ze względu na brak nowoczesnych standardów instytucjonalnych wymagałoby tym samym odrzucenia większości demokracji z ostatnich dwóch stuleci, co bezzasadnie zawęziłoby zakres TDP (Robinson, 2001; Sobek, 2003).

Ponadto, jak zauważył Russett (2006), TDP często spotyka się z niezrozumieniem, ponieważ nie dostrzega się probabilistycznego aspektu tej teorii. W tym ujęciu „demokrację” i „autokrację” należy traktować nie jako „sztywną” dychotomię, lecz jako stopnie na ciągłej skali, uwzględniającej różnice w partycypacji, mechanizmach odpowiedzialności liderów czy konkurencyjności politycznej. Im bardziej demokratyczne są oba państwa w danej diadzie (tzn. im wyższe wskaźniki partycypacji, odpowiedzialności i konkurencyjności osiągają), tym rzadsze i mniej gwałtowne powinny być konflikty zbrojne między nimi.

Takie podejście metodologiczne pozwala stwierdzić, że zarówno starożytne demokracje greckie, jak i włoskie republiki okresu odrodzenia – zwłaszcza na tle współczesnych im reżimów – wykazywały wystarczająco wysokie wskaźniki w tej skali, by służyć jako wiarygodne przypadki testowe. Przykładowo, jak stwierdza Russett, według standardów swoich czasów Ateny klasyfikowano jako „radykałną demokrację”, podczas gdy zmilitaryzowaną oligarchię Sparty umieszczano bliżej autokracji, ale nadal daleko względem

ówczesnych tyranii. Na podobnej skali można umieścić państwa renesansowej Italii. Jak przekonywał Sobek (2005), najbardziej republikańskie z nich pod względem praw politycznych obywateli zbliżały się do standardów wczesnych demokracji USA i Wielkiej Brytanii z początku XIX wieku.

Najczęściej analizowaną epoką przednowoczesną w kontekście TDP była klasyczna Grecja (Adamson & Fitzsimmons, 2025; Pritchard, 2015; Robinson, 2001; 2006; Russett, 2006; Russett & Antholis, 1992). Jednak ze względu na fragmentaryczność dostępnych danych historycznych badania te dają niejednoznaczne rezultaty. Spośród setek istniejących wówczas *polis* dysponujemy jasnymi informacjami o ustrojach tylko niewielkiej ich części. W analizach ilościowych kategoria państw „nieznanych” jest wielokrotnie większa od grup o zidentyfikowanym systemie politycznym (Robinson, 2001). Taki stan rzeczy, zwłaszcza w kontekście analiz statystycznych, pozostawia ogromny obszar niepewności, toteż uczeni zaczęli poszukiwać innych ewolucyjnych „laboratoriów historycznych”, które dostarczałyby bardziej precyzyjnych informacji. Pod tym względem renesans oferuje bogatszy materiał empiryczny, który umożliwia testowanie TDP z uwzględnieniem wielu zmiennych kontrolnych, co w przypadku starożytnej Grecji jest utrudnione z powodu znaczących luk w zachowanych przekazach.

Pierwsze próby zastosowania TDP do realiów renesansowych Włoch przyniosły wyniki zasadniczo zgodne z oczekiwaniami. Weart (1998) argumentował, że po roku 1380, kiedy to włoskie miasta-państwa przekształciły się z niestabilnych anokracji w skonsolidowane republiki terytorialne, zaobserwować można wyraźną zmianę dynamiki konfliktów na Półwyspie Apenińskim. Pomimo iż rywalizacja gospodarcza i polityczna w sposób istotny kształtowała politykę zagraniczną poszczególnych republik, to jednak wojny między nimi do roku 1530 praktycznie nie występowały. Powołując się na ustalenia Wearta, Sobek (2003) przetestował teorię republikańskiego pokoju w odniesieniu do siedmiu głównych potęg renesansowej Italii w latach 1250–1494, zestawiając ze sobą 15 diad i uzyskując w ten sposób 3235 obserwacji rocznych. Tak bogaty materiał empiryczny, zdaniem Sobeka, dostarczył „twardych” dowodów na to, że „wspólny republikanizm” (*joint republicanism*) w sposób statystycznie istotny redukuje prawdopodobieństwo wybuchu wojny między diadami państw włoskich.

Chociaż badania wymienionych autorów mogą dać pewien obraz specyficznych relacji między republikami włoskimi, to jednak bliższe przyjrzenie się ich założeniom wskazuje na pewne ograniczenia, które mogą wpływać na uzyskiwane rezultaty. Po pierwsze, zarówno Weart, jak i Sobek stosują relatywnie „wysokie” progi przemocy, wykluczając konflikty o mniejszej liczbie ofiar (Weart przyjmuje minimum 200 zabitych w walce po obu stronach) lub o niższej intensywności (Sobek wymaga wystąpienia co najmniej dwóch bitew w ciągu jednego roku). W realiach renesansowej Italii, gdzie w zasadzie do momentu najazdu Karola VIII na Włochy w 1494 roku działania militarne przybierały formę ograniczonych kampanii, rajdów na posiadłości wiejskie czy krótkotrwałych starć kondotierów (Bowd, 2018), przyjęcie tak zawyżonych kryteriów może prowadzić do niedoszacowania wagi politycznej tamtych wydarzeń. Konflikty, które pochłaniały wiele ofiar, były, jak pisał Francesco Guicciardini (1929), rzeczą niespotkaną we Włoszech, gdzie przez długi czas wojny prowadzono „z piękną pompą i wystawnością, niczym widowiska” (s. 81; cyt. za: Bowd, 2018, s. 58). W podobny sposób Machiavelli opisuje bitwy tego okresu jako starcia, w których „ludzie się wzajemnie nie zabijają, „miasta nie są łupione a państwa nie zostają zniszczone” (IF, V, 1, s. 251). Za najbardziej jaskrawy przykład ówczesnego sposobu prowadzenia wojen służy mu bitwa pod Molinellą (25 lipca 1467 roku) pomiędzy weneckimi wojskami a koalicją Florencji, Mediolanu i Neapolu. Machiavelli z sarkazmem odnotowuje, że podczas tego wielogodzinnego starcia nikt nie został zabity; „jedynie kilka koni było rannych i jeńcy byli wzięci po obu stronach” (IF, VII, 20, s. 407). Jak zauważył McCanles (1984), unikanie rozlewu krwi nie wynikało z pokojowego nastawienia republik, lecz z faktu, że już sam „manewr wojskowy – rozmieszczenie ludzi i sprzętu, namacalnie widoczny pochód kawalerii, piechoty, artylerii i przeszkód przemieszczających się przez wieś, zajmujących drogi, miażdżących chłopów i drób, zbliżających się do strażnic murów miejskich” (McCanles, 1984, s. 11) – był symboliczną formą użycia siły w celu realnego podporządkowania przeciwnika własnej woli politycznej. McCanles nazywa to renesansowym wariantem strategii odstraszenia, analogicznym do strategii zimnowojennej. To właśnie komunikowanie gotowości i zdolności do walki, a nie sama walka stanowiły istotę ówczesnej polityki międzynarodowej.

Wątpliwości może wzbudzać także wyjątkowo rygorystyczne kryterium definicyjne republiki, zwłaszcza w kontekście niestabilnej sytuacji politycznej na Półwyspie Apenińskim, gdzie ustroje zmieniały się stosunkowo często w wyniku przewrotów, wendett rodowych i zewnętrznych interwencji. Dla Wearta warunkiem zaklasyfikowania państwa-miasta jako ugruntowanej republiki jest istnienie silnego scentralizowanego rządu, bycie uznanym przez inną republikę za „politycznie równego” partnera oraz trwanie ustroju nieprzerwanie przez co najmniej trzy lata. Z kolei według Sobeka za republiki należy uznać tylko te państwa, w których decyzje polityczne są podejmowane w drodze otwartej konkurencji między różnymi opcjami politycznymi, istnieją grupy obywateli posiadających równe prawa polityczne, wypracowano formalne instytucje, takie jak rady przedstawicielskie, procedury wyboru urzędników, a dodatkowo są to podmioty posiadające pełną autonomię w prowadzeniu własnej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Oznacza to, że po 1495 roku, wraz z masową interwencją mocarstw zewnętrznych (Francji i Hiszpanii) na Półwyspie Apenińskim żadna z republik włoskich nie prowadziła suwerennej polityki zagranicznej, w związku z czym ich przypadki nie nadają się do adekwatnego testowania korelacji między ustrojem państwa a jego skłonnością do agresji.

W konsekwencji badacze, przyjmując za punkt wyjścia restrykcyjne, złożone, a przede wszystkim arbitralne kryteria, wyeliminowali z pola analiz przypadki wielu istotnych konfliktów między republikami, jak chociażby wojna o Chioggię (1378–1381) między Wenecją a Genuą, agresja Florencji przeciwko Lukce (1429–1433), konflikt Wenecji z Republiką Ambrozjańską (1447–1450) czy wojna Florencji z Pizą (1494–1509). Niccolò Machiavelli w *Historiach florenckich* nie tylko poddaje szczegółowej analizie wszystkie wymienione konflikty, ale także na ich przykładzie dowodzi, że sojusze między republikami nie są trwałe, a często bywają wręcz niemożliwe, czego przykładem są złożone relacje między Florencją i Pizą.

W ostatnich latach przeprowadzono analizy ilościowe, które przy najmniej częściowo potwierdzają intuicje Machiavellego. Sam Sobek (2005) nieco zniuansował swoje wcześniejsze badania, pokazując, że niektóre republiki o tendencjach ekspansjonistycznych (które nazywa „reżimami machiavellicznymi”) były w rzeczywistości wyjątkowo podatne na konflikty. Z kolei Blank, Dincecco i Zhukov (2017),

prowadząc szerokie badania historyczne, obejmujące Europę w latach 1200–1800 roku, doszli do wniosku, iż reżimy parlamentarne, pomimo iż stanowiły mniejszość ówczesnych systemów politycznych, brały udział w przytłaczającej większości konfliktów zbrojnych. Ta zwiększona skłonność do walki wynikała z faktu, że instytucje przedstawicielskie skuteczniej gromadziły zasoby finansowe na cele militarne, nie posiadając jednocześnie dojrzałych mechanizmów ograniczających arbitralne decyzje o wszczęciu agresji.

## MACHIAWELICZNY POKÓJ MIĘDZY REPUBLIKAMI

Hipoteza o istnieniu trwałego „republikańskiego pokoju” w renesansowej Italii pozostaje problematyczna i nie znajduje jednoznacznego potwierdzenia zarówno w danych ilościowych, jak i w źródłach historycznych. Jeśli jednak postawić problem nieco inaczej i nie pytać wyłącznie o brak wojen, lecz o istnienie specyficznych mechanizmów współpracy wynikających z tożsamości ustrojowej, to obszerna literatura dyplomatyczna z tego okresu dostarcza na ten temat szereg interesujących dowodów.

W swojej klasycznej książce na temat humanizmu obywatelskiego Hans Baron (1955) wskazywał, iż przełomowym momentem dla narodzin nowoczesnej ideologii republikańskiej był kryzys lat 1400–1402, kiedy Florencja znalazła się pod egzystencjalnym zagrożeniem ze strony Gian Galeazza Viscontiego, księcia Mediolanu. Wówczas przypada okres żywej działalności tzw. *dictatores* – przede wszystkim Coluccia Salutati i Leonarda Bruniego – którzy dokonali redefinicji tożsamości republiki, przedstawiając Florencję jako obrończynię wolności całej Italii (*libertas Italiae*) przeciwko tyranii. W humanistycznym dyskursie politycznym republiki zaczęto ich przedstawiać jako naturalnych sojuszników, połączonych wspólnotą wartości i ustroju. Kulminacją tej wizji była formuła Francesca Barbaro z końca lat trzydziestych XV wieku, mówiąca „o wolnych ludach sprzymierzonych na zasadzie równości” (Baron, 1955, s. 346). W interpretacji Barona była to najbardziej rozwinięta myśl, wyrażająca renesansową ideę republikańskiego federacjonizmu. Inny wybitny badacz politycznej historii renesansu Quentin Skinner (1978) podkreślał znaczenie wspólnego słownika politycznego opartego na

takich pojęciach jak dobro wspólne, sprawiedliwość, pokój oraz obywatelska cnota. Kategorie te według Skinnera tworzyły wspólny kod komunikacyjny elit republikańskich, ułatwiający zawieranie sojuszy i budowanie wzajemnego zaufania. Z kolei historycy dyplomacji, tacy jak Bouwsma (1968) i Mattingly (1955), zwracali uwagę na fakt, iż dzięki wspólnemu językowi wartości republiki postrzegały siebie nawzajem jako ustroje bardziej przewidywalne i stabilne niż państwa dynastyczne. W podobnym duchu republikański *ethos* opisywał Pocock (1975): pojęcia *libertas* i *vivere civile* tworzyły intelektualną sieć współpracy, dzięki której, poprzez kulturę negocjacji, tworzenie lig i systemów równowagi sił, republiki mogły ograniczać wzajemną przemoc.

Jednakże ci sami badacze zaznaczali również, że republikańska solidarność pozostawała niezwykle krucha, miała raczej charakter doraźny i retoryczny, zaś bliższe więzi współpracy często były zrywane wskutek rozbieżności interesów, ekspansjonistycznych ambicji rządzących elit oraz ogólnej niestabilności politycznej charakterystycznej dla włoskiego systemu międzypaństwowego. Ideologia „republikańskiego pokrewieństwa” najczęściej pojawiała się jako argument w dyplomacji dopiero w momencie wspólnego zagrożenia. W rzeczywistości równie dobrze można by mówić o „republikańskiej wojnie” jak o „republikańskim pokoju”, ponieważ retoryka braterstwa pomiędzy wolnymi ludami pozostawała nierozzerwalnie związana z retoryką walki z ekspansjonistycznymi ambicjami władców autorytarnych. Było więc w tym wszystkim nie mniej wyrachowania i cynizmu niż realnego przywiązania do wspólnoty ideałów. Nie bez powodu w tytule przełomowego dzieła Pococka (1975) pojawia się nazwisko Machiavellego. Florencki sekretarz był bowiem postacią kluczową dla zrozumienia ducha epoki. Będąc świadkiem upadku kolejnych włoskich państw-miast, Machiavelli jako pierwszy ukazał, że wspólnota języka wartości jest jedynie piękną fasadą, która w sytuacjach granicznych kruszeje pod naporem konieczności (*necessità*).

Choć Machiavelli był głęboko sceptyczny wobec idealistycznej wizji braterskiej solidarności wolnych miast, którą głosili współcześni mu humaniści, w swoich pismach pozostawił on intrygujące świadectwa, wskazujące na ukształtowanie się specyficznych więzi między republikami. Najbardziej jaskrawym przykładem jest opis sukcesu polityki florenckiej opartej na tym, co Machiavelli określa

terminem *fraternizzazione* (pobratymstwo). Gdy w 1343 roku, po wygnaniu księcia Aten, Pistoia i Arezzo skorzystały z okazji, aby odzyskać wolność, Florencja znalazła się w jednym momencie pozbawiona tyrana, jak i panowania nad częścią swojego dominium. Próbując odzyskać zwierzchnictwo nad utraconymi ziemiami, specjalnie powołana w tym celu rada zdecydowała, iż „lepiej będzie odzyskać lenników w drodze pokojowej (*con la pace*) niż przez wojnę (*con la guerra*) narobić sobie wrogów” (IF, II 38, s. 126n). W następstwie tej decyzji Florentczycy oficjalnie zrzekli się wszelkich pretensji terytorialnych i „okazywali zadowolenie z wolności owych miast tak jak z własnej” (IF, II, 38, s. 126). Machiavelli zachwala tę strategię, pisząc:

Te przymierza zawarte tak rozumnie przyniosły szczęśliwe wyniki. Niewiele lat później bowiem Arezzo ponownie oddało się władzy Florencji, podobnie i inne miasta w ciągu kilku miesięcy również powróciły do dawnego uzależniania (IF, II, 38, s. 126).

Stawia też śmiałą tezę, że gdyby Florencja potrafiła konsekwentnie stosować tę strategię „oswajania” sąsiadów, stałaby się panią całej Toskanii bez konieczności toczenia wyniszczających wojen. To stwierdzenie dobrze pokazuje, że Machiavelli dostrzegał wyraźne korzyści z prowadzenia polityki opartej na zjednywaniu sobie pobliskich miast, deklarując wobec nich przyjaźń i poszanowanie wolności.

Z drugiej strony Machiavelli doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że obrany przez Florentczyków sposób działania nie był przejawem republikańskiego idealizmu, lecz wyrachowaną strategią stosowania „miękkiej siły”, która pozwalała osiągnąć własne cele polityczne mniejszym kosztem. Co więcej, w danym momencie był to jedyny dostępny sposób, jaki dawał Florentczykom nadzieję na powrót do swoich imperialnych ambicji. W 1343 roku w wyniku splotu rozmaitych czynników – militarnej katastrofy związanej z nieudaną próbą przejęcia kontroli nad Lukką (1341–1342), finansowym kryzysem oraz traumą niedawnej tyranii – Florencja znajdowała się w sytuacji skrajnego osłabienia. Po rewolucji lipcowej zamiast natychmiastowego odrodzenia republiki nastąpił paraliż instytucjonalny. Napięcia między skłóconymi frakcjami – możnymi (*grandi*), którzy chcieli odzyskać dawne przywileje, a ludem (*popolo*), obawiającym się nowej tyranii arystokracji – wkrótce doprowadziły do krwawych

walk ulicznych i licznych grabieży domów szlacheckich. Tragizmu całej sytuacji dodawał paradoksalny fakt, iż poprzez przykład własnego buntu i wyzwolenie się od tyranii Florencja „nauczyła poddanych, jak sami mają się stać niepodległymi” (IF, II, 38, s. 125). Toteż po upadku księcia Aten, Arezza, Pistoia i inne ośrodki zaczęły wybijać się na własną niepodległość, a Florencja była zbyt wyczerpana finansowo i militarnie, by podporządkować sobie buntowników przy użyciu siły. Nie mając więc innego wyjścia, zmuszona była do przyjęcia polityki przyjaźni, która ostatecznie okazała się skuteczna.

Należy jednak podkreślić, że dla Machiavellego polityka fraternizacji stanowiła zaledwie wariant jedynej słusznej strategii, którą Hörnqvist (2004) określił mianem „strategii dwóch skrajności”. Sprowadzała się ona do prostej alternatywy: podbite ludy należy albo zjednać sobie dobrodziejstwami, albo doszczętnie zniszczyć, by odebrać im zdolność do buntu. Wybór drogi zależał od czasu i okoliczności, co w *Rozważaniach* (III, 27) ilustruje przykład Pistoii. O ile sytuacja w roku 1343 sprzyjała obraniu względem tego miasta strategii pobratymstwa, o tyle ponad 100 lat później model ten okazałby się dla Florencji katastrofalny w skutkach. W 1500 roku Pistoia była rozdzielana brutalną wojną domową między frakcjami Panciatichi i Cancellieri, która była dodatkowo podsycana przez florenckie władze. W wyniku walk przelało się zbyt wiele krwi, by powrót do zgody obu miast był możliwy. W takich warunkach podążanie drogą przyjaźni zostało kategorycznie przekreślone, zaś jedynym rozsądnym rozwiązaniem, zdaniem Machiavellego, było zgładzenie przywódców obu stronnictw oraz podporządkowanie sobie Pistoii przemocą.

Polityka dwóch ekstremów jest dla Machiavellego jedyną strategią, która pozwala republice osiągnąć prawdziwą wielkość (*grandezza*). Zdawali sobie z tego sprawę Rzymianie. Budując największą w dziejach Republikę, sąsiednie miasta albo równali z ziemią, albo przeciwnie – włączali do systemu republikańskiego poprzez nadawanie ich mieszkańcom przywilejów. W obu przypadkach cel polityczny był jednak ten sam. Chodziło o trwałe zagwarantowanie hegemonii Rzymu. Nawet tam, gdzie Rzymianie otwarcie deklarowali przyjaźń i partnerstwo – jak to było chociażby w przypadku Kapui – zachowywali dla siebie siedzibę imperium i tytuł dowodzenia (D, II, 21). Formalna i deklaratywna równość była więc polityczną

fasadą dla rzeczywistej przewagi siły. Jak pokazały losy Latynów czy ostatecznie samej Kapui, prędzej czy później Rzymianie rezygnowali z kreowania pozorów partnerstwa na rzecz bezwzględного podboju i sprowadzania dawnych sprzymierzeńców do roli bezpośrednich poddanych.

Rozważania Machiavellego nad historią Rzymu wyraźnie pokazują, że polityka „fraternizacji” nie była alternatywą wobec imperializmu, lecz jedną z najbardziej wyrafinowanych technik realizacji ekspansjonistycznych ambicji Republiki. Jednocześnie jednak Machiavelli zdawał sobie sprawę, że droga rzymska posiada niezwykle wysokie koszty polityczne i militarne. Państwo dążące do *grandezza* musi się pogodzić z faktem, że nieustannie będzie wzbudzać lęk i nieufność u swoich sąsiadów, przez co zmuszone będzie do budowania silnej armii i prowadzenia licznych wojen. Wolność takiego państwa pozostaje nierozzerwalnie związana z agresją zewnętrzną. W rezultacie nawet republiki blisko ze sobą współpracujące, gdy tylko ich interesy strategiczne zaczynają się przecinać, stają się dla siebie naturalnymi rywalami. W tym sensie Machiavelli pozostaje daleki od wszelkiej wizji trwałego „pokoju republikańskiego”: republiki mogą współpracować, ale równie łatwo mogą prowadzić brutalne wojny przeciwko sobie, jeśli wymaga tego racja stanu lub logika ekspansji.

Istnieje jednak inny, bardziej ugodowy sposób prowadzenia polityki międzynarodowej, który Machiavelli uznaje za „drugi najlepszy” zaraz po rzymskim. Opiera się on na tworzeniu ligi złożonej z kilku równorzędnych i wolnych republik, w której żadna nie posiada trwałej władzy nad pozostałymi. Ten konfederacyjny związek wolnych i równorzędnych miast dość szczegółowo został opisany w Rozdziale II *Rozważań* (II.4). Przykładem są tutaj wspólnoty polityczne utworzone przez starożytnych Etrusków oraz współczesnych Machiavellemu Szwajcarów. Choć model ten miał pewne ograniczenia (np. nie mógł przekroczyć liczby dwunastu lub czternastu miast) to według Machiavellego na przełomie XV i XVI wieku był najbardziej optymalny dla Republiki Florenckiej. Florencja nie dysponowała bowiem zasobami politycznymi, militarnymi ani społecznymi, które pozwoliłyby jej naśladować Rzym w jego hegemonicznej fazie rozwoju. Mogła jednak wzorować się na doświadczeniach starożytnych Etrusków, tworząc ligę wolnych państw tokańskich pod własnym przywództwem. Zaletą takiego systemu była przede wszystkim jego

stabilność. Liga republik nie budzi takiego strachu u sąsiadów jak scentralizowane mocarstwo imperialne, ponieważ jej siła wydaje się bardziej defensywna niż ofensywna. Co więcej, zdobyte lub przyłączone terytoria są łatwiejsze do utrzymania, gdyż nowi członkowie nie mają poczucia utraty wolności, lecz czują się częścią szerszej wspólnoty niepodległych państw. Machiavelli w tego rodzaju związku widzi podwójną korzyść: „po pierwsze, rzadko prowadzisz wtedy wojnę; po drugie, z łatwością utrzymujesz to, co zdobyłeś” (D, II, 4, s. 161). Jest to szczególnie interesujące, ponieważ fragment ten należy do rzadkich momentów, w których dopuszcza on możliwość względnie pokojowego współistnienia wolnych republik.

W *Rozważaniach* (I, 59) Machiavelli formułuje jeszcze jedną tezę, która może być rozpatrywana jako atut konfederacji: „sojusze łąmie się dla korzyści, ale pod tym względem republiki okazują się o wiele bardziej godne zaufania od władców” (s. 142). Książęta, kierując się błahymi namietnościami lub egoistycznym rachunkiem zysku, są bardziej skłonni do gwałtownego zerwania zobowiązań. Republiki natomiast są gotowe wyrzekać się doraźnych korzyści, pozostając wiernymi idei, że wiarygodność sojusznicza przynosi trwalsze rezultaty polityczne. Ponadto Machiavelli podkreśla, że „republiki, nawet jeśli żywią te same co władca zamiary, o wiele wolniej wcielają je w życie” (s. 142). Ta pozorna słabość jest w rzeczywistości ważnym mechanizmem stabilizacji: decyzje wymagające szerokiego uzgodnienia są trudniejsze do nagłej rewizji, co zwiększa przewidywalność zachowań politycznych i wzajemne zaufanie partnerów. Instytucjonalna opieszałość staje się niezawodnym bezpiecznikiem zwłaszcza w sytuacjach krytycznych. Republiki „w obliczu gwałtownego niebezpieczeństwa okazują się nieco bardziej stałe od władców” (s. 142), którego decyzje mogą być podyktowane interesem osobistym lub strachem.

Nie oznacza to jednak, że proponowana przez Machiavellego liga miała być związkiem równych sobie republik, nastawionym wyłącznie na zachowanie pokoju. Jak zauważa Hörnqvist (2004), projekt ten miał wyraźny wymiar strategiczny. Jeśli Florencja powinna zacieśnić współpracę z niezależnymi republikami, takimi jak Siena czy Lukka, to tylko dlatego, aby utworzyć wspólny blok polityczny zdolny przeciwstawić się ingerencji Francji, Cesarstwa czy Państwa Kościelnego. Jednocześnie miała ona piastować w tym

sojuszu pozycję uprzywilejowaną i stopniowo przekształcać konfederację w instrument własnej ekspansji. Celem ligi tokańskiej nie miało być utworzenie strefy trwałego pokoju między republikami, lecz raczej zapewnienie hegemonii Republiki Florenckiej w warunkach, w których bezpośrednie naśladowanie Rzymu pozostawało poza zasięgiem.

## REPUBLIKI PRZECIWKO POKOJOWI

Dlaczego włoskie państwa o bardzo podobnych instytucjach i wartościach republikańskich mimo wszystko nie wyeliminowały konfliktów zbrojnych w relacjach między sobą? Poza wymienionymi powodami istnieją jeszcze dwa inne, które w pismach Machiavellego wysuwają się na plan pierwszy. Jeden związany jest z wewnętrzną dynamiką społeczno-instytucjonalną charakterystyczną dla republiki. Drugi wynika z samej natury środowiska międzynarodowego.

Jak już wspomniano, dla Machiavellego republika była ustrojem, w którym nie panuje jeden władca, lecz rządy sprawowane są w sposób wolny przez obywateli. Dostępność do najwyższych urzędów dla wielu, z których dodatkowo można wyselekcjonować najbardziej cnotliwych liderów, stanowi więc specyficzną zaletę ustroju republikańskiego (D, I, 20). Jednak z tą samą cechą republiki wiąże się również największe ryzyko. Ponieważ republika daje możliwość udziału we władzy większej liczbie osób, toteż stwarza bardziej sprzyjające warunki do pojawienia się konfliktów między różnymi grupami interesów. Dotyczy to zarówno republik oligarchicznych, gdzie istnieje silna rywalizacja między elitami na szczytach władzy, jak i republik ludowych. W tym drugim przypadku tendencja do publicznych tumultów (*tumulti*) jest nawet silniejsza, ponieważ między ludem a możliwymi istnieje naturalny antagonizm i wzajemna pogarda. Obie te grupy kierowane są bowiem sprzecznymi namiętnościami (*umori*): elity mają nienasycony apetyt na dominację i ucisk ludu, podczas gdy lud pragnie przede wszystkim nie być uciskany (D, I, 4). Włączenie szerokich mas w procesy polityczne poprzez danie im „głosu do kłótni” lub „miecza do ręki” czyni konflikt klasowy jawnym i nieuchronnym. W republikach oligarchicznych ten naturalny antagonizm oczywiście nie znika, lecz z powodu rozbrojenia ludu

i trzymania go z dala od władzy zostaje przesłonięty przez walki rodowe i partyjne.

Tak czy inaczej, fakt, iż w każdej republice istnieje konflikt społecznych humorów, doprowadza w konsekwencji do radykalnego podziału ciała politycznego. Porozumienie między wrogo nastawionymi stronnictwami nigdy nie jest osiągalne, ponieważ nie jest możliwe jednoczesne zaspokojenie pragnień możliwych i ludu. Co ciekawe, Machiavelli nie uważał takiego stanu rzeczy za niepożądany. Wręcz przeciwnie, jego zdaniem republika nie powinna dążyć do eliminacji konfliktów i osiągnięcia pokoju społecznego (co i tak jest niemożliwe), lecz do ukierunkowania i instytucjonalizacji tych dwóch nastrojów, aby nie stały się one zagrożeniem dla istnienia wspólnoty. Różne republiki wypracowały mniej lub bardziej skuteczne mechanizmy zarządzania wewnętrznymi sporami. Prawdziwym jednak ideałem i wzorem do naśladowania była dla Machiavellego Republika Rzymska, gdzie wrogie emocje między ludem a senatem mogły znaleźć dla siebie ujście w ramach krajowych instytucji publicznych, takich jak trybunał ludowy, oskarżenia publiczne czy apelacje ludowe, w tym zwłaszcza prawo do odwołania się od wyroków śmierci.

Przykład starożytnego Rzymu dobitnie pokazuje, iż to nie porozumienie i pokój wewnętrzny są główną przyczyną wolności i potęgi republiki, lecz niezgoda i permanentny spór między zwalczającymi się klasami. Machiavelli był jednak w pełni świadomy, że tego rodzaju zażarty konflikt zawsze może przerodzić się w wojnę domową i zniszczyć republikańską wspólnotę polityczną. Jak podkreśla Gabriele Pedullà (2018), „nikt nie może z góry zagwarantować, że zamieszki wzmocnią republikę, a nie doprowadzą ją do ruiny” (s. 253). W pismach florenckiego myśliciela rzeczywiście stale przywoływane są przypadki, w których zamieszki albo zagrażały Republice Rzymskiej (np. D, I, 7–8), albo ostatecznie doprowadziły do jej upadku (D, I, 37). Skoro więc przed tym zagrożeniem nie ustrzegła się najwspanialsza ze wszystkich republik, to tym bardziej nie mogły tego uczynić mniej stabilne i funkcjonujące w bardziej niebezpiecznym środowisku międzynarodowym republiki włoskie.

Kluczowe staje się zatem pytanie: w jaki sposób republika może przetrwać w obliczu stałego zagrożenia wojnę domową? Lektura *Rozważań* prowadzi do wniosku, że Machiavelli potencjalne rozwiązanie tego problemu widział w polityce zagranicznej. Ponieważ

republikańskie instytucje nie zawsze są w stanie skutecznie zarządzać konfliktem wewnętrznym, toteż jedynym sposobem na uniknięcie anarchii (lub tyranii) jest przekierowanie energii zwalczających się frakcji na zewnątrz, ku podbojom terytorialnym. Gdy jedno państwo wypowiada drugiemu wojnę, jego mieszkańcy, zamiast walczyć między sobą wewnątrz murów miasta, ogniskują swoją energię na wrogu zewnętrznym, zyskując tym samym poczucie, że wspólnie działają na rzecz dobra wspólnego. W ten sposób polityka podboju z jednej strony daje upust naturalnemu humorowi wielkich, aby dominować nad innymi, z drugiej zaś zmniejsza stopień ucisku ludu. Z tej też przyczyny republika nie może trwale spocząć w pokoju: musi nieustannie poszukiwać nowych wrogów i pretekstów do wojny. Inaczej pogrąży się w wewnętrznym chaosie.

I w tym przypadku Machiavelli wskazuje na Rzym, który tę politykę „zjednoczenia wokół flagi” realizował w sposób wzorcowy. Republiki włoskie obrały tę samą drogę przekierowywania konfliktów wewnętrznych na arenę międzynarodową. Choć były one oligarchiczne, to jednak lud zyskiwał w nich coraz większy wpływ na wybór liderów. Nawet książę, sprawujący rządy autorytarną ręką, musiał, wedle Machiavellego, liczyć się z potrzebami i opinią ludu (P, IX; D, I, 16; McCormick, 2011). A ponieważ ludzka natura jest przede wszystkim zorientowana materialistycznie – do tego stopnia, „że ludzie szybciej zapominają o śmierci ojca niż o utracie ojcowizny” (P, XVII) – toteż musiał zadbać o to, aby zaspokajać naturalne pragnienie posiadania dóbr swoich poddanych. Elity republikańskie tym bardziej musiały brać pod uwagę to niezmiennie prawo ludzkiej natury. Aby zwiększyć swoje wpływy polityczne, musiały pozyskać sobie przychyłność ludu. Jednocześnie bogate arystokratyczne rody nie były zainteresowane dzieleniem się władzą i redystrybucją swojego majątku. W tej sytuacji podbój stawał się rozwiązaniem obu problemów naraz. Z jednej strony zdobyte terytoria, łupy wojenne i możliwości awansu społecznego pozwalały „karmić apetyt” szerokich mas, z drugiej jednak strony zabezpieczały ekonomiczne podstawy politycznej dominacji oligarchów (Sobek, 2005).

Z lektury pisma Machiavellego można wywnioskować, że brak republikańskiego pokoju na Półwyspie Apenińskim tylko w ograniczonej mierze uwarunkowany był burzliwą sytuacją panującą w tym regionie. Decydujące wpływ miał na to sam ustrój republikański,

który z natury generuje konflikty zarówno w polityce krajowej, jak i zagranicznej. Na tym jednak nie koniec, ponieważ Machiavelli idzie o krok dalej, twierdząc, iż nawet jeśli między walczącymi frakcjami zapanowałaby zgoda, dzięki czemu republika mogłaby cieszyć się pokojem we własnych granicach, to prędzej czy później stanęłaby w obliczu wojny z agresorem zewnętrznym. Długotrwały pokój rodzi bowiem gnuśność (*ozio*), która ostatecznie wystawia państwo na łup sąsiadów. Świadczy o tym historia Wenecji. Poprzez uczynienie praw politycznych dziedzicznym przywilejem wąskiej kasty patrycjatu Wenecja uniknęła konfliktów klasowych trawiących inne republiki, ale jednocześnie odcięła się od energii płynącej z partycypacji szerokich mas. W przeciwieństwie do Rzymu, który uzbroił lud i nadał mu instytucjonalne rzecznictwo poprzez trybunał, weneccy arystokraci w obawie przed buntem pozbawili własnych mieszkańców oręża i trzymali ich na dystans od władzy, aby zabezpieczyć swoją pozycję. Ten kierunek polityki krajowej przez długi czas okazywał się skuteczny, głównie dzięki pełnemu skarbcowi stale zasilanemu przez wpływy z handlu zagranicznego. W kraju, który swoje bogactwo zawdzięczał zamorskiemu transportowi towarów, zarówno możni, jak i lud bezpiecznie mogli pomnażać własny majątek, co też dawało im mniejsze powody do niezadowolenia i sporów. Jednak gdy z biegiem czasu weneccy arystokraci, „gnani żądzą panowania”, zaczęli podbijać terytoria na lądzie w Lombardii,

doszli do takiej potęgi, że nie tylko obawiali się ich książęta włoscy, lecz również i północni monarchowie. Przeto sprzysięgli się przeciwko nim władcy, także w jednym dniu runęło państwo, które przez wiele lat z niezmiernymi nakładami budowali (IF I, 29, s. 50).

W dyskursie republikańskich ideologów miasto św. Marka funkcjonowało jako wzór republiki „nieśmiertelnie spokojnej” (*Serenissima*), której udało się zrealizować stan doskonałej równowagi odpornej na cykle „fortuny”. Machiavelli bezlitośnie zwalczał ten mit, nazywając Wenecję „republiką słabą” (*repubblica debole*), zaś jej obywateli przywykłymi do wygod i zniewieściałymi (*effeminata*) (D, I, 6). Bogactwa, jakie udało się zgromadzić dzięki wymianie handlowej, przez pewien czas dawały władzom Wenecji komfort rządzenia bez tumultów, jednak ostatecznie nie uchroniły miasta przed klęską pod Agnadello (1509 r.). Gdyby jeszcze Wenecjanie „własnych sił zażywali, na lądzie

nie wojowali i rodzimą szlachtą tudzież własnym ludem się zastawiali” (P, XII), nie doszłoby do upadku ich państwa. Zamiast tego uwierzyli, że skumulowane bogactwo pozwoli im „kupować” bezpieczeństwo poprzez opłacanie najemnych kondotierów. Tym samym przesadzili o swoim losie i nawet jeśli później częściowo odzyskali swe ziemie, „nie osiągnęli już ani poprzednich sił, ani autorytetu, tak że uzależnieni od innych żyją jak wszystkie inne państwa włoskie” (IF, II, 29, s. 50).

Dla Machiavellego przykład Wenecji był ostatecznym dowodem na to, że nawet jeśli w republice dzięki tradycji i dobrze ułożonym instytucjom zaniknie wewnętrzna presja do wojny, to wciąż pozostanie presja zewnętrzna. Nawet handel międzynarodowy nie może zagwarantować republice trwałego pokoju. W koncepcji Kanta ów trzeci filar (wzajemna zależność gospodarcza) miał tworzyć materialną barierę dla agresji, ponieważ każda ze stron czerpie większe korzyści z pokojowej wymiany handlowej niż z kosztownej próby siłowego przejścia zasobów. Machiavelli na tę samą kwestię spoglądał w sposób diametralnie odmienny. W świecie, gdzie ilość dóbr i zasobów jest skończona, a ludzkie pożądania nieograniczone, zysk jednego państwa zawsze odbywa się kosztem drugiego. A ponieważ wśród wolnych ludów istnieje jeszcze większa żądza bogacenia się niż w innych reżimach, toteż „celem republik jest osłabienie i wycieńczenie wszystkich innych ciał, aby pomnożyć i wzmocnić siły własne” (D, II, 2, s. 156). Handel jest jedynie innym niż oręż środkiem realizacji tego celu, szczególnie przydatnym wówczas, gdy republika nie chce ponosić wysokich kosztów przejścia zasobów innego państwa. Wówczas może posłużyć się bardziej subtelnym narzędziem, za pomocą którego równie dobrze może drenować z dóbr swoich rywali. Tym niemniej posługiwanie się *soft power* nie może całkowicie zastąpić *hard power*. Wzrost gospodarczy nie zapewnił Wenecjanom pokoju. Przeciwnie, został zinterpretowany przez inne podmioty systemu międzynarodowego jako zagrożenie. Państwo bogate, lecz bezbronne – a za takie Machiavelli uważa wszystkie, które opierają swoje bezpieczeństwo na „złocie” (handlu i najemnikach), nie zaś na „żelazie” (armii obywatelskiej) – prędzej czy później stanie się łatwym łupem. Wenecja upadła, ponieważ jej ustrój – nastawiony na wewnętrzny pokój i bogacenie się – uczynił ją gnuśną i bezbronną w obliczu mocarstw, które nie kierowały się logiką wymiany handlowej, lecz logiką siły.

Ponownie więc powraca wątek agresywnego ekspansjonizmu republik. Machiavelli widział w nim podwójną korzyść: pozwala rozwiązać nie tylko fundamentalny problem polityki krajowej (wojna domowa), z jakim zmagać się musi każda republika, ale także zabezpieczyć własną wolność przed zewnętrznym zagrożeniem ze strony obcych państw. To prawda, że międzynarodowa równowaga sił, podobnie jak równowaga sił w kraju, może prowadzić do tymczasowej stabilności. Ale stabilność ta nigdy nie będzie zagwarantowana prawem czy paktami, ponieważ nie istnieje żaden zewnętrzny arbitraż ani autorytet, który pilnowałby dotrzymywania umów. Jak zauważył Münkler (2016), po upadku charakterystycznego dla średniowiecza hierarchicznego porządku relacji politycznych, kiedy to cesarz i papież, jako najwyżsi gwarantcy owego porządku, utracili jakąkolwiek władzę, „najwyższym celem, któremu należy podporządkować wszystkie pozostałe, staje się państwo i jego samozachowanie” (s. 108). Brak międzynarodowego Lewiatana stwarzał okoliczności, w których żadna siła prawna ani militarna nie mogła zapewnić nawet najbliższym współpracującym państwom bezpieczeństwa przed wzajemną groźbą zniszczenia. Machiavelli pisał wprost o „wrodzonej nienawiści” między sąsiednimi państwami i na próżno szukać w jego pismach argumentów, jakoby między republikami miałyby być inaczej. Przeciwnie, „żądza władzy i pragnienie poszerzania swych granic” bywa szczególnie obecna w republikach, „jak widać na przykładzie miast tokańskich, które rywalizują z sobą tak zawzięcie, że żadnemu z nich nie udaje się zatryumfować nad innymi” (D, III, 12, s. 293).

Podobnych cytatów, świadczących o tym, że republiki są najbardziej „drapieżnymi”, wręcz – jak to określił Yves Winter (2018) – „wampirycznymi” państwami, można by przywołać znacznie więcej. Najbardziej wymownym jest chyba ten, który autor *Rozważań* formułuje w II księdze *Rozważań*:

Ze wszystkich jarzm najcięższe jest to, które zakłada ci republika: po pierwsze dlatego, że republiki trwalsze są od innych państw, a więc z niewoli tej trudno się wyswobodzić; po drugie, ponieważ celem republik jest osłabienie i wycieńczenie podległych im krajów, aby pomnożyć i wzmocnić siły własne. Nie traktują w ten sposób podbitych prowincji monarchowie, z wyjątkiem władców barbarzyńskich, niszczycieli wszelkiej cywilizacji, jakimi są książęta Wschodu (D, II, 2, s. 156).

Fakt, iż Machiavelli porównuje republiki do najokrutniejszych despotów barbarzyńskich, jest tutaj wymowny. Brak jakichkolwiek sentymentów, jakie miałyby odczuwać względem siebie wolne miasta republikańskie, jest szczególnie uderzający w mowie wygłoszonej przez jednego z „najstarszych i najmądrzejszych mężów” Lukki do zgromadzonego na placu ludu w 1437 roku podczas konfliktu z Republiką Florencką:

Ponad wszystkim obawiajcie się Florentczyków, gdyż im nie wystarczy posłuszeństwo ani daniny wraz z władzą nad naszym miastem. Chcieliby panować nad ludźmi i nad ich dorobkiem, aby krwią naszą nasycić swe okrucieństwo, a naszym majątkiem swą chciwość (IF, V, 11, s. 268).

W efekcie tych słów lud Lukki, poruszony wizją okrucieństwa i chciwości Florencji, odrzucił myśl o zawarciu haniebnego sojuszu i przygotował się do długotrwałej, zaciętej obrony. Także w trakcie innych konfliktów między republikami włoskimi apele do solidarności ustrojowej ustępowały bardziej wyrazistym obrazom gniewu, okrucieństwa i pragnienia całkowitej dominacji nad pokonanymi.

## WNIOSKI

Machiavelli przedstawił nie tylko szereg historycznych dowodów na to, iż włoskie republiki miejskie prowadziły ze sobą liczne i nierzadko wyniszczające wojny, ale także ukazał głębsze mechanizmy, które stanowiły nieprzekraczalną barierę dla republikańskiego pokoju. Jego pisma były bowiem dziełem nie tylko myśliciela politycznego, ale także filozofa rozmyślającego nad niezmiennymi i potężnymi siłami rządzącymi sprawami ludzkimi. To właśnie takie motywacje jak chęć zdobywania dóbr i zaszczytów, hegemoniczne ambicje, lokalne spory terytorialne, a przede wszystkim strach – najsilniejsze z uczuć żywionych przez każdego człowieka – są według jego osądu uniwersalnymi przyczynami niezgody między państwami. Mieszkańcy republik nie byli wyjęci spod odwiecznych praw ludzkiej natury. Nawet jeśli okazjonalnie byli gotowi do oddania się wyższemu ideałom wolności i równości, to ostatecznie kierowały nimi te same motywacje, które w innych okolicznościach prowadziły do wojen.

O tym, że pomiędzy republikami nie utworzyła się trwała sfera pokoju, przesadzały również historyczne okoliczności. Czas i miejsce machiavellicznej narracji stanowią wręcz egzemplifikację tego, co współczesna nauka o stosunkach międzynarodowych określa technicznym pojęciem „anarchii systemowej” (Waltz, 1979). Realia, w jakich funkcjonowały włoskie republiki, dalekie były od kantowskiej koncepcji federalizmu wolnych państw. Jeśli w epoce renesansu na Półwyspie Apenińskim rozwijały się republiki, to tylko dlatego, że postępowały one wedle zupełnie innych zasad, niż przewidują to współcześni teoretycy demokratycznego pokoju. Musiały polegać na własnej sile oraz realistycznej ocenie swoich możliwości i ograniczeń, aby przetrwać w środowisku nieustannej rywalizacji z innymi państwami. Nawet działania podejmowane w celu zapewnienia własnego bezpieczeństwa i zachowania niezależności, niezależnie od rzeczywistych intencji, mogą być przez sąsiadów postrzegane jako przejaw ambicji ekspansjonistycznych.

Nowoczesne demokracje funkcjonują w diametralnie innych okolicznościach i działają w ramach zupełnie innych współzależności strukturalnych. Prawo i organizacje międzynarodowe, globalna gospodarka, odstraszanie nuklearne, rozwój mediów tradycyjnych i cyfrowych oraz rzeczywisty wpływ norm liberalno-demokratycznych na świadomość społeczeństw stworzyły złożoną sieć zależności, których Machiavelli nie mógł zaobserwować ani nawet przewidzieć. Jeśli więc między współczesnymi demokracjami rzeczywiście wykształciła się względnie trwała strefa pokoju, to wynika ona z nakładania się wielu czynników, a nie wyłącznie ze wspólnoty ustrojowej. Być może nawet kantowska koncepcja trzech filarów musi zostać uzupełniona o szereg dodatkowych warunków historycznych, instytucjonalnych, ekonomicznych, technologicznych i strategicznych.

Nie należy stąd wyciągnąć mylnego wniosku, iż w stosunku do naszego świata, w którym obserwujemy niespotykany w żadnej innej epoce „zmierzch przemocy” (Pinker, 2015), myśl Machiavellego stanowi jedynie relikט słusznie minionych czasów. Wydarzenia ostatnich lat pokazują, że machiavelliczne spojrzenie na politykę międzynarodową pozostaje zaskakująco aktualne. Rywalizacja mocarstwowa, osłabienie zaufania do instytucji międzynarodowych oraz rosnące znaczenie geopolityki wskazują, że logika racji stanu nie została wyparta przez liberalny internacjonalizm. Obawy, że pokój

demokratyczny może zostać podważony przez motywy, o których przypomina nam autor *Księcia*, powróciły wraz z oświadczeniem Donalda Trumpa, który ogłosił, że USA przejmą kontrolę nad Grenlandią. Prezydent uzasadnił swoje stanowisko koniecznością obrony przed chińskimi i rosyjskimi wpływami w Arktyce, ignorując przy tym zarówno suwerenność demokratycznej Danii, jak i wolę mieszkańców wyspy. Jego słowa przez wielu zinterpretowane zostały jako groźba użycia siły militarnej. W odpowiedzi osiem państw europejskich, działając w ramach sojuszu NATO, postanowiło wysłać na Grenlandię swoje wojska. Pozostaje mieć nadzieję, że incydent ten był jedynie daleko posuniętą taktyką negocjacyjną.

#### BIBLIOGRAFIA

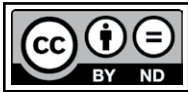
- Adamson, J., & Fitzsimmons, P. (2025). Peace and its correlates in the ancient world. *Journal of Economic Behavior & Organization*, 234, 106997.
- Adamson, J., & Koyama, M. (2017). Democracy, Hegemony, and War: New Data from the Ancient World.
- Baron, H. (1955). *The crisis of the early Italian Renaissance: Civic humanism and republican liberty in an age of classicism and tyranny*. T. 2. Princeton: Princeton University Press.
- Blank, M., Dincecco, M., & Zhukov, Y.M. (2017). *Political regime type and warfare: Evidence from 600 years of European history*. SSRN Scholarly Paper, 2830066. Social Science Research Network. DOI: 10.2139/ssrn.2830066
- Bogaards, M. (2010). Measures of democratization: From degree to type to war. *Political Research Quarterly*, 63(2), 475–488.
- Bouwsma, W.J. (1968). *Venice and the Defense of Republican Liberty: Renaissance Values in the Age of the Counter Reformation*. University of California Press.
- Bowd, S.D. (2000). The Republics of Ideas: Venice, Florence and the Defence of Liberty, 1525–1530. *History*, 85(279), 404–427.
- Bowd, S.D. (2018). *Renaissance mass murder: Civilians and soldiers during the Italian wars*. Oxford: Oxford University Press.
- Cesa, M. (Red.) (2014). *Machiavelli on international relations*. Oxford: Oxford University Press.
- Doyle, M.W. (1986). Liberalism and world politics. *American Political Science Review*, 80(4), 1151–1169.

- Ember, C.R., Ember, M., & Russett, B. (1992). Peace between participatory polities: A cross-cultural test of the "democracies rarely fight each other" hypothesis. *World Politics*, 44(4), 573–599.
- Gat, A. (2005). The democratic peace theory reframed: The impact of modernity. *World Politics*, 58(1), 73–100.
- Guicciardini, F. (1929). *Storia d'Italia*. Costantino Panigada (Red.). T. I. Bari: Laterza.
- Hayes, J. (2012). The democratic peace and the new evolution of an old idea. *European Journal of International Relations*, 18(4), 767–791.
- Hegre, H. (2001). Toward a Democratic Civil Peace? Democracy, Political Change, and Civil War, 1816–1992. *American Political Science Review*, 95(1), 33–48.
- Hörnqvist, M. (2004). *Machiavelli and Empire*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kant, I. (2012). Ku wieczystemu pokojowi. W M. Żelazny (Tłum.), *Dzieła zebrane* (T. 6: *Pisma po roku 1781*). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Levy, J.S. (1988). Domestic politics and war. *The Journal of Interdisciplinary History*, 18(4), 653–673.
- Machiavelli, N. (1972). Książę (P). W J. Malarczyk, C. Nanke, & K. Żaboklicki (Red.), *Wybór pism* (s. 139–230). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Machiavelli, N. (1990). *Historie florenckie* (IF). Kraków–Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Machiavelli, N. (1997). Discorso sopra Pisa. W C. Vivanti (Red.), *Opere: Vol. I. I primi scritti politici (1499-1512)* (s. 3). Torino: Einaudi-Gallimard (Oryginał opublikowany w 1499).
- Machiavelli, N. (2009). *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza* (D). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Maoz, Z., & Russett, B. (1993). Normative and structural causes of democratic peace, 1946–1986. *American Political Science Review*, 87(3), 624–638.
- Mattingly, G. (1955). *Renaissance diplomacy*. Boston: Houghton Mifflin.
- McCanles, M. (1984). Machiavelli and the Paradoxes of Deterrence. *Dialectics*, 14(2), 12–19.
- McCormick, J.P. (2011). *Machiavellian Democracy*. New York: Cambridge University Press.
- Merritt, R.L., & Zinnes, D.A. (1991). Democracies and war. W A. Inkeles (Red.), *On measuring democracy: Its consequences and concomitants*. New Brunswick: Transaction Publishers.

- Münkler, H. (2016). Machiavelli. Narodziny nowożytnej myśli politycznej. *Przegląd Polityczny*, 139, 126–137.
- Oneal, J.R., & Russett, B.M. (1997). The classical liberals were right: Democracy, interdependence, and conflict, 1950–1985. *International Studies Quarterly*, 41(2), 267–293.
- Pinker, S. (2015). *Zmierzch przemocy: lepsza strona naszej natury*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Pedullà, G. (2018). *Machiavelli in tumult: The discourses on Livy and the origins of political conflictualism*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Pocock, J.G.A. (1975). *The Machiavellian Moment: Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*. Princeton: Princeton University Press.
- Pritchard, D.M. (2015). Democracy and war in ancient Athens and today. *Greece & Rome*, 62(2), 140–154.
- Regent, N. (2011). Machiavelli: Empire, Virtù and the Final Downfall. *History of Political Thought*, 32(5), 751–772.
- Robinson, E. (2001). Reading and misreading the ancient evidence for democratic peace. *Journal of Peace Research*, 38(5), 593–608.
- Robinson, E. (2006). Thucydides and democratic peace. *Journal of Military Ethics*, 5(4), 243–253.
- Rousseau, D.L., Gelpi, C., Reiter, D., & Huth, P.K. (1996). Assessing the Dyadic Nature of the Democratic Peace, 1918–88. *American Political Science Review*, 90(3), 512–533.
- Russett, B. (2006). Thucydides, Ancient Greece, and the Democratic Peace. *Journal of Military Ethics*, 5(4), 254–269.
- Russett, B., & Antholis, W. (1992). Do democracies fight each other? Evidence from the Peloponnesian War. *Journal of Peace Research*, 29(4), 415–434.
- Schultz, K.A. (1999). Do democratic institutions constrain or inform? Contrasting two institutional perspectives on democracy and war. *International Organization*, 53(2), 233–266.
- Skinner, Q. (1978). *The Foundations of Modern Political Thought*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Small, M., & Singer, J.D. (1982). *Resort to arms: International and civil wars, 1816–1980*. Beverly Hills: Sage Publications.
- Sobek, D. (2003). Regime type, preferences, and war in Renaissance Italy. *Journal of Conflict Resolution*, 47(2), 204–225.
- Sobek, D. (2005). Machiavelli's legacy: Domestic politics and international conflict. *International Studies Quarterly*, 49(2), 179–204.
- Vavouras, E. (2023). Machiavelli's Ethics on Expansion and Empire. *Conatus – Journal of Philosophy*, 8(2), 703–723.

- Waltz, K. (1979). *Theory of International Politics*. Reading: Addison-Wesley Publishing Company.
- Weart, S.R. (1998). *Never at war: Why democracies will not fight one another*. New Haven: Yale University Press.
- Weart, S.R. (2001). Remarks on the ancient evidence for democratic peace. *Journal of Peace Research*, 38(5), 609–613.
- Winter, Y. (2018). *Machiavelli and the Orders of Violence*. Cambridge: Cambridge University Press.

### Copyright and License



This particular article is published under the terms of the Creative Commons Attribution (CC BY) CC-BY public copyright licence to any VoR (Version of Record) version arising from this submission.